

Prof. dr hab. Urszula Swadźba  
Instytut Socjologii  
Uniwersytet Śląski  
Katowice

Katowice, dn. 25 kwietnia 2023 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej**  
**mgr Karoliny Pięty**  
**„Kapitał kulturowy w sieci instytucji kulturalnych i turystycznych**  
**Sandomierza”**

Promotor: dr hab. Urszula Soler

Turystyka należy do ważnego zjawiska społecznego. Ma przede wszystkim wymiar ekonomiczny, ponieważ przyczynia się do rozwoju regionów i społeczności lokalnych, ale wymiar społeczny jest również bardzo ważny. Można go sprowadzić do dwu płaszczyzn analizy. Po pierwsze badania i analiza dotyczą turystów, czyli zbiorowości wyjeżdżającej. Interesujące są motywy wyjazdów, kierunki wyjazdów, oczekiwania związane z wyjazdami, struktury zbiorowości turystów. Dotyczą również zmian, jakie zachodzą w sposobie podróżowania i doświadczania świata przez turystów.

Następną płaszczyzną analizy jest oddziaływanie turystyki na środowisko społeczne, do którego turyści przyjeżdżają i procesy zachodzące w tym środowisku. Badania obejmują najczęściej wpływ turystyki na rozwój przyrodniczy i ekonomiczny regionu. Istotne jest również poznanie oddziaływania turystyki na środowisko społeczne, czyli poznanie zmian zachodzących w strukturze społecznej i zawodowej. Duże znaczenie ma zachowanie się instytucji zajmujących się profesjonalnie kulturą w danej społeczności lokalnej, zgromadzony przez te instytucje kapitał kulturowy i jego przepływ. Od ich pracy zależy wszak aktywizacja mieszkańców oraz rozwój społeczności lokalnych.

Ten właśnie problem podjęła w swojej dysertacji doktorskiej mgr Karolina Pięta. Temat jest bardzo aktualny i odnosi się do ważkich zagadnień współczesnego społeczeństwa, w tym społeczeństwa polskiego. Należy podkreślić, że jest to oryginalne, rzadko spotykane w socjologii podejście w analizie instytucji kulturalnych miasta.

Za cel swojej pracy Autorka: *„uznała za konieczne poszerzenie zasobów naukowych o pracę, w której kapitał kulturowy zostanie osadzony w sieciach społecznych w oparciu o dogłębną analizę socjologiczną kapitału kulturowego w sieci instytucji kulturalnych i*

*turystycznych Sandomierza. Celem podjęcia przez autorkę takiego tematu jest chęć rozwijania modelu kapitału kulturowego w strukturach sieciowych w przyszłości.”(s.4) Czytając dalej pracę można stwierdzić, że cel został zrealizowany, analiza przeprowadzona systematycznie, a wyciągnięte wnioski świadczą o dużej pracowitości i wnikliwości badawczej Autorki.*

Praca liczy 239 stron i zawiera Wstęp, sześć rozdziałów, Zakończenie, Bibliografię i netografię, Wykaz rysunków, Wykaz tabel, Spis ujętych w sieci instytucji oraz ich akronimy, Aneks, Streszczenie w języku polskim i języku angielskim. Jest dobrze zrealizowanym projektem badawczym, zawierającym założenia teoretyczne i metodologiczne oraz analizę badań empirycznych. Autorka panuje nad treścią i po przedstawieniu wyników badań podsumowuje swoje analizy. Pracę należy ocenić jako dobrze zrealizowaną analizę empiryczną, opartą o kontekst teoretyczny.

W rozdziale 1 zatytułowanym „Kapitał kulturowy w badaniach socjologicznych” Autorka zaprezentowała 4 punkty: „Wybrane teorie kapitału kulturowego”, „Kapitał kulturowy w teoriach sieciowych”, „Kapitał kulturowy w koncepcji >luk strukturalnych< Rolanda S. Burta”, „Znaczenie <mostów>, oraz >silnych< i >słabych< w kapitale kulturowym według Marka Granovetter`a”. Doktorantka rozpoczyna od przedstawienia teorii kapitału kulturowego w kontekście analizowanego problemu sieci instytucji kulturalnych i turystycznych. Reprezentuje tu podejście historyczne rozpoczynając od przedstawienia klasycznej koncepcji kapitału kulturowego Pierre`a Bourdieu. Jest to dobry kierunek poszukiwań teoretycznych w tłumaczeniu podstaw analitycznych roli kapitału kulturowego w sieci instytucji kulturalnych i turystycznych miasta. Rozwój ruchu turystycznego przyczynił się w szczególności do dyfuzji poszczególnych elementów kultury. W pierwszym punkcie omawiającym wybrane teorie kapitału kulturowego Autorka w szczegółowy sposób przedstawia klasyczne koncepcje kapitału kulturowego, wymienionego już P. Bourdieu, następnie Paul`a Di Magiio, Anette Laureau, Bonnie H. Ericsona. Analiza jest oparta o publikacje anglojęzyczne oraz o publikacje polskie. Koncepcje te są bardzo solidnie scharakteryzowane, wskazana możliwość konwersji kapitału, co jest bardzo istotne do następnych analiz empirycznych. Bardzo ciekawie zaprezentowany jest drugi, trzeci i czwarty z punktów rozdziału pierwszego dotyczący kapitału kulturowego w teoriach sieciowych. Są to bardzo aktualne koncepcje teoretyczne przydatne w analizie społeczeństwa sieciowego, Don`a Tapscott`ea, Frasnica Fukuyamy i Roberta Putmana, Rolanda S. Burta i Marka Granovetter`a. W analizie tych koncepcji Autorka wskazuje na te elementy kapitału kulturowego, które odgrywają istotną rolę w sieci. Pozwalają bowiem nie tylko na jej odbiór,

ale na wchodzenie w ciekawe interakcje z twórcami kultury. Szeroko omówiona jest rola sieci w tworzeniu nowych powiązań i nowych relacji oraz przepływu kapitału kulturowego. Tu miałabym pewną uwagę. W ostatnim fragmencie rozdziału przydałoby się wyrażenie własnego zdania, które z przytoczonych cech społeczeństwa uznaje Doktorantka za adekwatne dla swojej analizy. Mam również zapytanie dotyczące koncepcji M. Granovetter'a. Autorka pisze, że : „*Współpraca jednostek o słabych więziach daje możliwość efektywnego i łatwego komunikowania się, a przy tym dostępu do wzajemnych zasobów, wymiany poglądów, co przyczynia się do kształtowania kultury i daje możliwość wprowadzenia innowacji tak ważnych dla obecnego społeczeństwa i lokalnych społeczności.*”(s.53) Nie do końca zgadzam się z taką opinią. Czy naprawdę mocne więzi przeszkadzają we współpracy i wymianie kapitału kulturowego?

Do przeprowadzenia analizy empirycznej Autorka wybrała koncepcję Don'a Tapscott'a. Bazując na definicji kapitału kulturowego Bonnie H. Ericson, formułuje swoją definicję kapitału sieciowego: „...*definicja kapitału kulturowego będzie oscylować wokół wszelkich wzorów zachowań, znaczeń, symboli, wartości czy idei.*...”(s.38). Autorka wskazuje, że w efekcie końcowym przepływ kapitału kulturowego w sieci może mieć wpływ na rozwój i innowacyjność, między innymi takich dziedzin jak turystyka. Uważam, że definicja została prawidłowo wybrana spośród innych przedstawionych przez Autorkę i dobrze osadzona w kontekście teoretycznym koncepcji sieciowej teorii Dona'a Tapscott'ea. Mam tylko zastrzeżenie, że nie jest bardziej wyeksponowana w tekście.

Drugi z rozdziałów teoretycznych wprowadza w zagadnienia relacji kultury i turystyki. Zaczyna od definicji turystyki, przytaczając klasyczną koncepcję kultury Antoniny Kłoskowskiej. Natomiast jej zdaniem trudniej jest skonstruować definicję turystyki. Tu na pewno można zgodzić się z Autorką. Odwołanie się do definicji Claude Kaspara, Waltera Hunzikera, Louisa Turnera i Johna Asha pokazuje różnorodność ujęć ruchu turystycznego. Bardzo udanym zabiegiem teoretycznym jest pokazanie zależności kultury od turystyki i na odwrót. Autorka wskazuje na to, że: „...*te dwa zjawiska są współzależne i integralne, a tym samym tworzą jedną spójną i nierozzerwalną całość. Zarówno kultura, jak i turystyka czerpią z siebie nawzajem dając wiele możliwości jednostkom społecznym w codziennym życiu*”. Po wskazaniu wielu punktów wspólnych tych dwu pojęć, Doktorantka przechodzi do omówienia i zdefiniowania turystyki kulturalnej. Opierając się na rozważaniach Władysława Gaworeckiego wskazuje na istotny socjologiczny aspekt turystyki kulturalnej. Jest to interesujące dla socjologa poznanie sposobów życia i ludzi. Turystyka kulturalna wg niej:

„obejmuje szeroki zakres wytworów kultury, niezależnie od czasu i miejsca ich powstania, uwzględniając tym samym różnego rodzaju jej formy i elementy” (s. 64). Dalej Autorka wymienia te elementy kultury, które na nią się będą składać jak: obrazy, rzeźby, taniec, muzyka, teatr, itp. I tu miałabym wątpliwości i pytanie. Czy w skład takiej turystyki kulturalnej wchodziłyby tylko wytwory kultury „wyższej”? Czy ona obejmowałaby również poznawanie np. dzielnic biedy jak slumsy czy fawelle? Czy odwiedzanie i poznawanie biednych wiosek w Afryce to też turystyka kulturalna? Czy wytwory niższych klas społecznych (np. muzyka), też wchodziłaby do tego typu aktywności? Autorka bowiem pisze, że: „...praktycznie każda forma turystyki jest częścią turystyki kulturalnej...” (s.64) Wydaje mi się, że ten problem w tym miejscu został pominięty, a wskazane by było, aby Autorka zajęła swoje stanowisko.

W dalszych częściach rozdziału Doktorantka zajmuje się wpływem turystyki na przemiany współczesnego świata oraz turystyką kulturalną jako istotnym czynnikiem rozwoju miast. Mgr Pięta słusznie pisze o pozytywnej stronie rozwoju turystyki: „...na przestrzeni lat widać tak wysoki rozwój turystyki w tych wszystkich zakątkach świata, gdzie zaczęło powstawać coraz więcej nowych gospodarek, dających nowe szanse i większe możliwości polepszenia jakości życia”. (s.71) Z drugiej strony wskazuje również na to, że „...turystyka daje możliwości nabywania kapitału kulturowego, którego nie można zdobyć w inny sposób niż poprzez podróżowanie, zwiedzanie, poznawanie i obcowanie z tym co nieznanne.” (s. 73) To wszystko o czym Autorka pisze jest słuszne, bo turystyka wpływa na rozwój globalny i lokalny, a również tylko poprzez osobiste doświadczanie można dobrze poznać kulturę. Ale z drugiej strony brakuje mi wskazania na negatywne strony turystyki, które niesie turystyka dla społeczności lokalnych, a również dla samych turystów (niszczenie środowiska, przestrzeni, komercjalizacja kultury lokalnej itp.). Pisząc o pozytywnych stronach rozwoju turystyki, należałoby również wspomnieć o negatywnych jego skutkach.

Ostatni z punktów rozdziału dotyczy wirtualizacji kultury. Autorka słusznie zwraca w nim uwagę na nowe możliwości, które daje społeczeństwo sieciowe. Rozwój społeczeństwa sieciowego daje nowe możliwości dotarcia kultury do odbiorców. Autorka wskazuje na nowe możliwości popularyzacji kultury poprzez spacerów wirtualne, oglądając zabytki, słuchając koncertów w zaciszu domu. Pozwala to w tańszy i bardziej przystępny sposób nabywać kapitał kulturowy. Ten punkt, jako kończący rozdział teoretyczny jest bardzo potrzebny w dysertacji i pozwala przejść do części empirycznej.

Rozdział 3 to „Ramy metodologiczne badań własnych”. W pierwszym z punktów wyjaśniających cel i przedmiot badań Autorka pisze: „*Przedmiotem badań niniejszej pracy jest ukazanie tego, jaki jest rzeczywisty udział aktorów we współpracy w sieci na rzecz rozwoju kultury i turystyki Sandomierza. Mowa tutaj między innymi o charakterze i strukturze relacji jakie występują pomiędzy poszczególnymi aktorami w sieci. Ponadto Autorkę interesuje... w jakiego rodzaju projektach i inicjatywach uczestniczą poszczególne podmioty na rzecz rozwoju kapitału kulturowego i kultury w mieście.*” (s. 88) Głównym celem niniejszych badań jest ukazanie przepływu kapitału kulturowego w sieci współpracy instytucji kulturalnych i turystycznych Sandomierza i jego wpływu na rozwój kultury i turystyki w mieście.” (s. 88) Sformułowanie takiego celu badań uważam za zasadne i jest ono w dalszej części pracy realizowane.

Następnie Doktorantka formułuje 5 pytań badawczych i 5 hipotez. Są one wewnętrznie spójne, sformułowane są poprawnie i dają możliwości ich weryfikacji. Materiał badawczy, który Autorka poddała analizie jest bardzo zróżnicowany i obejmuje trzy lata 2019 – 2021. Został przeprowadzony przegląd dokumentów zawierających strategię miasta Sandomierz, powiatu sandomierskiego, statutów poszczególnych instytucji zajmujących się kulturą. Przeprowadzona została również analiza stron internetowych, portali społecznościowych, kanałów You Tube i innych social mediów. W sumie zostało przebadanych 14 instytucji. Zostało również zrealizowanych 15 wywiadów z decydentami odpowiedzialnymi za promocję kultury w mieście. Zważywszy, że badania Autorka przeprowadzała w trudnym okresie pandemii i lockdownów należy pochwalić za różnorodność zebranego materiału. Bardzo oryginalna i interesująca jest zastosowana metoda badawcza (*Social Network Analysis*). Metoda „...pozwala na rozpoznawanie wzorców strukturalnych oraz związanych z nimi ról i funkcji.” (s.92) Z pewnością jest dużo zalet tej metody, o których pisze Doktorantka jak: identyfikacja osób centralnych w sieci, więzi niezbędnych do monitorowania w celu uzyskania pełnej kontroli nad siecią, najskuteczniejszych interwencji, miejsca ulokowania poszczególnych kulturalnych i turystycznych względem siebie. Autorka wskazuje również na inne pozytywy wyboru tej metody jak wychwycenie współczynnika klastrowania i wskazanie klik, jakie tworzą się w sieci oraz możliwość wychwycenia luk strukturalnych. Wybór takiej metody do zbadania przepływu kapitału kulturowego w sieci instytucji kulturalnych jest z pewnością słuszny. Mam jednak pytanie. Każda metoda badawcza oprócz stron pozytywnych ma również negatywne. Na te pozytywne (mocne)

strony metody Autorka wskazuje, a jakie są słabe strony metody. Czego ta metoda nie pozwala zbadać w przepływie kapitału kulturowego?

W następnym rozdziale Doktorantka zajęła się charakterystyką instytucji kultury Sandomierza. Pokazuje walory krajobrazowe Sandomierza, jego przeszłość historyczną, a przede wszystkim potencjał turystyczny. Następnie przechodzi do charakterystyki instytucji kulturalnych i turystycznych Sandomierza. Szczególnie szczegółowo opisuje te instytucje, które obejmuje badaniem. Charakteryzuje ich kapitał kulturowy, pisze jednocześnie o tym, że również takim kapitałem charakteryzują się pracownicy instytucji kulturalnych i turystycznych. (s. 113) Tu jednak Autorka nie rozwija tego tematu, na poparcie swoich tez. Czy można prosić o ich rozwinięcie? Bardzo sumiennie jest przeprowadzona dalsza charakterystyka powizań i współpracy Sandomierza z partnerskimi miastami, opis wydarzeń kulturalnych oraz budowanie kapitału kulturowego poprzez współpracę instytucji kulturalnych w oparciu o promocję Sandomierza. Czytając tą charakterystykę uzmysławiamy sobie, że szereg instytucji ma podobny zakres działań. To poniekąd wymusza współpracę, jeśli instytucje nie chcą dublować swoich działań, ale również może powodować konkurencję i konflikty. Czy zbierając materiały do badań Autorka natknęła się na takie zjawiska?

Dwa następne rozdziały dotyczą struktury przepływu kapitału kulturowego w sieci instytucji kulturowych i turystycznych Sandomierza oraz kapitału kulturowego w sieci współpracy tych instytucji na przykładzie organizacji imprez kulturalnych i sportowych. Autorka w sposób bardzo oryginalny, wykorzystując *Social Network Visualizer* pokazuje w szeregu grafach współpracę instytucji kultury i turystyki. Jak pisze: „za współpracę uznano tutaj wspólną realizację różnorodnych projektów: wydarzeń kulturalnych i sportowych, konferencji oraz paneli dyskusyjnych.” (s.142) W dalszej części rozdziału przedstawione są powiazania i podjęte działania każdej z badanych instytucji. Podsumowując te działania Autorka widzi jednak ograniczoność tych kontaktów do ościennych miast oraz województw. Natomiast brak jest współpracy z dużymi ośrodkami jak Kraków czy Warszawa. Myślę, że nad tym nie należy ubolewać, ponieważ wielkie ośrodki chętniej współpracują ze swoimi odpowiednikami. Może lepiej byłoby zaproponować władarzom miasta współpracę z mniejszymi odpowiednikami z terenu Polski. W dalszej części pracy Doktorantka przedstawia oryginalny pomiar przepływu kapitału kulturowego, pokazując sieci kooperacji instytucji kulturalnych i turystycznych Sandomierza. Wylicza potem pomiar gęstości i bliskości i pośrednictwa tych instytucji. Pokazują one centralność jednych instytucji i peryferyjność innych. Te obliczenia pozwalają na pokazanie współczynnika klastrowania, który daje wiedzę

o budowaniu zespołów i przepływie kapitału kulturowego. Następnie wyodrębnia w omawianych instytucjach kulturalnych kliki. Tu nazwa może jest trochę niefortunna, ponieważ rodzi negatywne konotacje. Autorka używa jej w pozytywnym kontekście. Analiza pozwoliła stwierdzić, że: „*im większa liczba przynależności do klik, tym łatwiejszy jest przepływ wszelakich elementów składających się na kapitał kulturowy.*”(s.177) Mamy więc do czynienia z przepływem kapitału relacyjnego. W podsumowaniu Doktorantka wskazuje na pozytywne strony tworzenia klik, pisząc, że: „*nie następuje żadne blokowanie współpracy, ani zamknięcie na inne podmioty*”. (s.177) oraz: „*Uczestnictwo w klikach w dużym stopniu przyczynia się również do podtrzymania więzi pomiędzy poszczególnymi instytucjami kulturalnymi i turystycznymi*”(s.180) Z pracy wynika więc, że współpraca układa się bardzo dobrze. Czy jednak w trakcie wywiadów, które przeprowadziła Autorka pracy, respondenci nie wskazali na jakieś konflikty lub występującą konkurencję pomiędzy instytucjami? Może są funkcje ukryte, które nie sposób wykryć analizą sieciową?

Ostatni z rozdziałów to analiza kapitału kulturowego w sieci współpracy najważniejszych instytucji Sandomierza. Analiza została przeprowadzona w kolejnych latach 2019-2022. Sieć współpracy została przedstawiona na rysunkach przy wykorzystaniu programu *Social Visual Network*. Wykorzystane zostały również wywiady swobodne z pracownikami tych instytucji. Wyniki, jakie uzyskała Autorka są bardzo budujące, ponieważ pandemia zintensyfikowała kontakty i przepływ kapitału kulturowego. Rozmówcy Doktorantki wskazują na pewne utrudnienia. Jest to przede wszystkim rotacja pracowników. I tu miałabym pytanie. Jaki rodzaj pracowników podlega rotacji? Czy są to etatowi pracownicy instytucji kulturalnych? Jeśli mamy do czynienia z wysoką fluktuacją kadr, to przecież trudno mówić o budowaniu kapitału kulturowego instytucji. Rozmówcy wskazywali również na inny aspekt współpracy sieciowej, zbyt dużą ilość podmiotów i ludzi. I tu dotykamy innego problemu, o który chciałabym zapytać Autorkę. Czy jest jakaś określona liczba podmiotów, liczba klik, aby przepływ kapitału kulturowego był optymalny, aby można go kumulować? Czy przy nadmiernej liczbie podmiotów w sieci nie tworzy się chaos?

Całość analiz kończy Zakończenie (s. 208-213), w którym Autorka weryfikuje hipotezy oraz formułuje wnioski oraz propozycje i dyrektywy dotyczące zwiększenia atrakcyjności Sandomierza i zwiększenia liczby turystów. Są to bardzo cenne uwagi stanowiące kompendium myśli Doktorantki, gdzie wykazała się w nim umiejętnością syntetycznego myślenia i wyciągania generalnych wniosków. Jej wnioski mają także praktyczny walor umożliwiający wykorzystanie ich przez władze miasta i powiatu. Na

marginesie badań Autorki miałabym jednak pewną wątpliwość. Czy władze miasta i instytucje promujące turystykę w Sandomierzu zdają sobie sprawę, że wraz ze wzrostem liczby turystów mogą pojawić się dysfunkcjonalne czynniki niekorzystnie wpływające na rozwój miasta. Może Doktorantka rozwinęłaby ten temat.

Na zakończenie mojej recenzji pragnę podkreślić, że niektóre z moich uwag mają tylko charakter polemiczny, a nie są zarzutami. Myślę, że Autorka do nich odniesie się w swojej odpowiedzi na recenzję. Autorka w swojej pracy wykazała się dużą dojrzałością badawczą, zgromadziła materiał o charakterze zarówno ilościowym i jakościowym, który umiejętnie przeanalizowała. Zastosowała nową metodę analizy. Należy podkreślić rzetelność przeprowadzonych analiz materiału badawczego. Doktorantka również konsekwentnie trzymała się przyjętej koncepcji teoretycznej.

Ze strony technicznej praca została perfekcyjnie dopracowana. W cytowanych dziełach zawsze są dobrze oznaczone odnośniki, dopracowane i przejrzyste są wykresy i tabele, zawsze jednorodne oznaczenia. Praca jest napisana dobrym, łatwym w lekturze językiem. Całość świadczy o wielkiej dokładności i pracowitości Autorki.

Generalizując jest to merytorycznie i metodologicznie poprawne rozwiązanie postawionego problemu. Sposób prezentacji daje dobre świadectwo ogólnej wiedzy teoretycznej i metodologicznej. Uzyskane wyniki i sposób ich analizowania dostarczają wielu ciekawych wniosków i mogą stanowić inspirację do dalszej eksploracji tematu.

Uważam, że przedstawiona przez mgr Karolinę Piętę rozprawa doktorska stanowi wartościowe opracowanie naukowe podjętego tematu. Recenzowana przeze mnie praca w pełni spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim zgodnie z przepisami ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r. oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 3 lipca 2018 r. Praca może być więc podstawą do dopuszczenia Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Uważam również, że praca Doktorantki zasługuje na wyróżnienie, zgodnie z przyjętymi zasadami na macierzystej uczelni.

